Cena numeru 1 złoty

# GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, ŚRODA, 23 STYCZNIA 1946 ROKU Nr. 23 (215)

## Gouin-wspólnym kandydatem

### komunistów i socjalistów na stanowisko szefa rządu we Francji

LONDYN. (BBC). Z Paryża donoszą, iż francuskie Zgromadzenie Ustawodawcze ma rozpatrywać dziś popołudniu sprawę kandydatury przyszłego szefa rządu francuskiego. Partia socjalistyczną zgodziła się na kandydaturę obecnego przewodniczącego Zgromadzenia Ustawodawczego **socjalisty Feliksa Gouin** pod warunkiem, że partia postępowych katolików poprze tę kandydaturę. **Przywódcy partii komunistycznej już uprzednio wysuwali Gouin'a na stanowisko szefa rządu.**

Feliks Gouin wyraził zgodę na przyjęcie stanowiska szefa rządu pod warunkiem, aby partia postępowych katolików wzięła udział w rządzie. Jednocześnie socjaliści wycofali uprzednio wysuwaną kandydaturę Auriola.

### Komunikat francuskiej partii komunistycznaj

PARYŻ (PAP) Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej wydało we wtorek dnia 22 stycznia rano następujący komunikat:

**„Ponieważ Ruch Republikańsko - Ludowy nie zgodził się na projekt partii komunistycznej zmierzający do utworzenia rządu z członkiem partii ko...unistycznej, jako premierem na czele, partia komunistyczna zaproponowała partii socjalistycznej utworzenie rządu komunistyczno - socjalistycznego pod przewodnictwem komunisty. Partia socjalistyczna odpowiedziała, że stoi ciągle na stanowisku rządu, składającego się z 3 partii. W tych warunkach partia komunistyczna, pragnąc przyczynić się do szybkiego rozwiązania kryzysu postawiła wniosek, aby socjaliści wyznaczyli na stanowisko premiera nowego rządu kandydaturę osobistości, stojącej ponad partiami. Partia komunistyczna, pomimo tego że jako najliczniejsza partia w zgromadzeniu powinna obsadzić stanowisko premiera rządu, wysunęła jednak kandydaturę Feliksa Gouin obecnego przewodniczącego zgromadzenia konstytucyjnego. Kandydatura ta, nie nosząca charakteru partyjnego pozwoliłaby na stworzenie klimatu wzajemnego zaufania i współpracy.**

## Kom. Wyszyński w Londynie

LONDYN. (BBC). Szef delegacji radzieckiej na Walne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych — zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR — A. Wyszyński, przybył wczoraj po południu do Londynu.

———o———

### De nobilizacja oficerów rezerwy we Francji

PARYŻ (PAP) Agencja „France Presse" donosi że w **dniu 31 stycznia rb. nastąpi demobilizacja wszystkich oficerów rezerwy, odbywających dotychczas służbę w armii francuskiej.**

———o———

### Rozwiązanie partii monarchistycznej w Austrii

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Wiednia, że **rząd austriacki rozwiązał partię monarchistyczną i nakazał konfiskatę majątku partyjnego.**

## Kontrola energii atomowej

### przedmiotem obrad ONZ

LONDYN. (BBC). Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Politycznej i Bezpieczeństwa toczyła się **debata w sprawie Komisji Kontroli Energii Atomowej. Delegat Kanady wypowiedział się za tym, aby w skład Komisji weszła połowa członków stałych, a ponadto znaczna ilość rzeczoznawców. Komisji Kontroli należy ponadto umożliwić zasięganie informacji u rzeczoznawców, stojących poza Komisją.**

Na posiedzeniu Komisji Powierniczej wystąpił delegat Syrii, który zarzucił Francji aneksję kolonii Togo i Kamerun.

Przedstawiciel Unii Południowo-Afrykańskiej Nichols poruszył sprawę terytoriów Afryki Południowo-Zachodniej. Stwierdził on, iż w okresie panowania niemieckiego połowa ludności miejscowej została wypędzona, połowa zaś uciekła na inne terytoria.

## W rocznicę śmierci Lenina

### Uroczystości w stolicy ZSRR

MOSKWA (PAP) W związku z 22-gą rocznicą śmierci Lenina na Kremlu odbyło się uroczyste posiedzenie Najwyższej Rady ZSRR. Na posiedzeniu tym przewodniczył Generalissimus Stalin. Kierownik propagandy centralnego komitetu partii komunistycznej Aleksandrow, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że partia komunistyczna postawiła sobie za zadanie przekształcić społeczeństwo oparte na ucisku i eksploatacji człowieka przez człowieka — na społeczeństwo socjalistyczne. W wykonaniu tego zadania położył Lenin olbrzymie zasługi. Niestety, nie danym mu było oglądać wprowadzenia w życie zasad socjalizmu. Doktryna Lenina posiada ogromną siłę żywotną i twórczą. Następnie mówca podkreślił wpływy doktryny Lenina na kształtowanie się obecnej rzeczywistości radzieckiej.

## Serbowie łużyccy domagają się niepodległości

### Półmilionowy szczep słowiański żąda sprawiedliwości dziejowej

LONDYN (PAP) W ostatnim tygodniu przybyła do Londynu przedstawicielka Serbów Łużyckich dr. Marta Czyżowa, celem poruszenia sprawy tego szczepu słowiańskiego na forum międzynarodowym. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP dr. Czyżowa oświadczyła: **Łużycki Komitet Narodowy, który został wyłoniony po zwycięstwie nad Niemcami postawił sobie za cel walkę o niepodległość, którą naród łużycki powinien uzyskać po kilkuwiekowej niewoli germańskiej. Słowianie łużycy zdają sobie sprawę że nadszedł moment wyzwolenia narodowego dla tego najbardziej na zachód wysuniętego bastionu słowiańskiego. Pominięcie tej sprawy byłoby równoznaczne ze skazaniem ich na kompletne wyniszczenie przez Niemców.**

Dr. Marta Czyżowa przedłoży Organizacji Narodów Zjednoczonych **memorandum, w którym domaga się, żeby Łużycki Komitet Narodowy uznać za reprezentację narodową i dopuścić ich przedstawiciela do Organizacji Narodów Zjednoczonych, oraz żeby Ziemię Łużycką wydzielić ź Rzeszy Niemieckiej i uznać jej niepodległość. O tym, czy Słowianie Łużycy, których jest jeszcze około pół miliona, mają stanowić niezależne państewko, czy też przyłączyć się do Polski lub Czechosłowacji, ma zadecydować plebiscyt narodowy.** Dla samych Łużyczan ta ostatnia kwestia jest sprawą drugorzędną. W pierwszym rzędzie idzie im o to żeby obudzić sumienie narodów świata i żeby uznały one prawo Łużyczan do niepodległego bytu narodowego. Dr. Czyżowa nawiązała kontakt z delegacjami Polski, Czechosłowacji, ZSRR i Jugosławii, chcąc w ten sposób zapewnić sobie poparcie delegacji tych państw. Przypuszcza się, że również delegacja francuska poprze petycje Łużyczan. Wielu francuskich jeńców wojennych doznało czynnej pomocy ze strony Słowian Łużyckich w czasie niewoli w Niemczech. Dr. Czyżowa, która była działaczką Ruchu Oporu na Łużycach, osobiście wespół z Polakami organizowała ucieczkę z niewoli francuskiego generała Giraud.

### Proces kollaboracjonisty w Paryżu

PARYŻ (PAP) Przed sądem w Paryżu toczy się **proces przeciwko b. prezesowi Francuskiego Związku Dziennikarzy, wydawcy czasopisma „Temps" Luchaire, oskarżonemu o uprawianie propagandy hitlerowskiej. Oskarżony zeznał podczas przesłuchania, że już przed wojną był zwolennikiem porozumienia francusko - niemieckiego i dążył do stworzenia związku państw kontynentalnych, opartych na syndykaliźmie.**

## Sprawa interwencji brytyjskiej w Grecji

### na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych

**LONDYN. (BBC). Wczoraj rano odbyło się zebranie rządu brytyjskiego, na którym rozpatrywano propozycję delegacji radzieckiej i ukraińskiej poddania sprawy sytuacji Grecji i Indonezji pod rozpatrzenie Rady Bezpieczeństwa.**

**
*

LONDYN. (BBC). Sytuacja w Grecji w dalszym ciągu jest bardzo napięta. Dwa tysiące członków monarchistycznej organizacji X okopało się we wsi położonej o 20 km. na północ od portu Calamata. Grecka „gwardia narodowa" wystosowała do nich ultimatum z żądaniem, aby się poddali w ciągu dnia wczorajszego. Monarchiści wzięli 200 mieszkańców tej wsi jako zakładników.

Rząd grecki uchwalił wczoraj na nadzwyczajnym posiedzeniu dekret o środkach, mających na celu opanowanie sytuacji w Peloponezie.

## Komisja gospodarczo-finansowa ONZ

### domaga się zwiększenia pomocy UNRRA

LONDYN. (BBC). Wczoraj obradowała Komisja Gospodarczo - Finansowa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Na porządku dziennym postawiono sprawę udzielenia poparcia organizacji UNRRA, przy czym uchwalono, aby został wniesiony dalszy wkład w wysokości 1/4 procent dochodu narodowego przez wszystkie państwa, które podpisały układy z UNRRA. Uchwalono również, że wszystkie pokój miłujące narody winny stać się sygnatariuszami układów z UNRRĄ i zadeklarować odpowiedni wkład.

W chwili obecnej tylko cztery państwa: Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Kanada i San Domingo zadeklarowały **stałe poparcie finansowe dla UNRRY.**

Delegat radziecki wniósł poprawkę do wniosku Komisji w brzmieniu następującym: **„Tylko kraje, które nie podlegały inwazji w czasie wojny, winny okazywać pomoc finansową organizacji UNRRA, przy czym wkład ich powinien być powiększony".**

Delegat kanadyjski stwierdził, iż stopa życiowa krajów Ameryki Północnej jest nieporównanie wyższa od stopy życiowej innych krajów. **Celem UNRRY winno być zniwelowanie tej rozbieżności.**

## Roszczenia terytorialne Włoch

LONDYN. BBC. — Z Rzymu donoszą, iż na ostatnim posiedzeniu włoskiego Zgromadzenia Doradczego zabrał głos minister de Gasperi. W przemówieniu swym premier de Gasperi sprecyzował obecne roszczenia terytorialne Włoch, a mianowicie: **1. Granica jugosłowiańsko-włoska winna przedzielić półwysep Istriii na dwie części, przy czym Triest i Pola winny przypaść w udziale Włochom, a port Fiume (Rieka) — Jugosławii. 2. Granica z Austrią powinna być ustalona w ten sposób, aby prowincja Trentino i południowy Tyrol znalazły się w posiadaniu włoskim, gdyż rzeka Adyga jest jedyną arterią, która umożliwia należyte wykorzystanie energii wodno-elektrycznej w tej części kraju. 3. Co się tyczy terytoriów kolonialnych, to Włochy pragnęłyby otrzymać zarząd nad Erytreją, chociażby pod warunkiem, aby poza tym był wykonywany zewnętrzny nadzór strategiczny z ramienia Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

Premier de Gasperi oświadczył, iż uważa za niesprawiedliwe ściąganie odszkodowań od Włoch drogą wyprzedaży majątków włoskich, znajdujących się za granicą.

## Po dymisji rządu perskiego

LOND... (BBC). W Londynie rozważana była sprawa konsekwencji, jakie pociągnie za sobą dymisja rządu perskiego. Stwierdzono oficjalnie, iż **zmiana rządu nie wpływa na pozycję delegacji, gdyż wszystkie delegacje są akredytowane przy Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

Wczoraj odbyła się tajna sesja parlamentu perskiego, na której miano przystąpić do wyboru nowego szefa rządu. Obok kandydatury Kawama Sultane wysunięto również **kandydaturę gubernatora prowincji Korasani — Alimansura.**

# O CZYM SIĘ MÓWI W NORYMBERDZE

## Reportaż specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego"

Ludzie i zdarzenia na sali rozpraw. Oto na przykład Erich von dem Bach, — Zelewski, kat Warszawy i likwidator powstania, ma lat około 50. Nosi dziś eleganckie ubranie cywilne i nie wygląda wcale źle, przynajmniej nie tak, jak powinien wyglądać człowiek po kilkumiesięcznym pobycie w obozie dla jeńców wojennych.

Generał broni SS i dawny Obergruppenführer występuje dziś w nowej dla siebie roli świadka oskarżenia, sprowadzonego przez prokuraturę amerykańską. Zeznania trwają przez cały dzień. Najpierw bada świadka prokurator Taylor, potem zasypuje go gradem pytań obrona, a wszystko sprowadza się do oświetlenia roli wojska i sztabu niemieckiego w walce z partyzantką na froncie wschodnim.

Von dem Bach — to nie byle kto — sam zeznaje, że był szefem Bandenbekaempfung na całym froncie wschodnim i że w zadaniach swoich podlegał bezpośrednio samemu Himmlerowi. Z pruskim cynizmem opowiada o mowie Himmlera, wygłoszonej przed rozpoczęciem kampanii rosyjskiej: „Naszym celem — powiedział wtedy Himmler — ma być zmniejszenie liczebności Słowian na wschodzie przynajmniej o 30 milionów".

„Walka z partyzantami — dodał von dem Bach — miała również na celu zlikwidowanie jak największej ilości często Bogu ducha winnych ludzi za rzekome współdziałanie z ruchem partyzanckim. Nie było dokładnego określenia, kto uważany ma być za partyzanta — czy tylko ten uważany ma być za partyzanta, którego ujęto z bronią w ręku, czy też i mieszkaniec wioski, w której znajdował się oddział partyzancki.

Ofiarami bywali wszyscy według uznania komendantów ekspedycji, zaś urzędowe określenia osób mordowanych brzmiało: partyzanci i komuniści. W tej akcji specjalnie odznaczyła się brygada Duerlenwangera, utworzona z niemieckich kryminalistów, byłych więźniów obozów koncentracyjnych.

Rozkaz Keitla, wydany w sprawie zwalczania partyzantki zalecał stosowanie drakońskich metod, „gdyż życie ludzkie na terenach wschodnich jest dla nas bez znaczenia". Za jednego niemieckiego żołnierza musi być traconych 100 komunistów — tak głosił zbójecki rozkaz, którego wykonawcą był dzisiejszy „nawrócony" świadek Erich von dem Bach Zelewski.

— Jak pan mógł pogodzić swoje poglądy na popełniane okrucieństwa ze swoim stanowiskiem, jako szefa całej akcji antypartyzanckiej? — pyta prokurator.

I na to otrzymuje odpowiedź, która wywołuje lekki śmieszek na sali, nawet twarz Goeringa rozpływa się w uśmiechu.

— Trwałem na stanowisku — mówi generał SS — bo gdyby kto inny przyszedł na moje miejsce, nieszczęście przybrałoby jeszcze większe rozmiary.

Niestety, w ciągu całego dnia rozprawy nie padło ani jedno zapytanie w sprawie Warszawy, którą von dem Bach Zelewski obrócił w ruinę. Wprawdzie sam wspomniał — na pytanie obrońców, — że swój krzyż rycerski otrzymał za czyny bojowe, a więc pobyt na froncie moskiewskim i stłumienie powstania w Warszawie. Na sali nie ma nikogo, kto zadałby świadkowi pytanie, w jaki sposób stłumił powstanie warszawskie. My, których ta sprawa specjalnie boli, nie mamy, niestety, prawa zadawać bezpośrednio pytań w trakcie rozprawy.

Gdy von dem Bach Zelewski z podniesioną głową opuszczał salę rozpraw i przechodził obok ławy oskarżonych, Goering stłumionym głosem rzucił mu w twarz: „Ty parszywy psie!". Wprawdzie przewodniczący upomniał surowo Goeringa, nam ten komplement pod adresem wiernego sługi Himmlera sprawił rzetelną satysfakcję.

Zdenerwowany Doenitz ze wszystkich najspokojniej zachowywał się dotąd. Działo się to jednak tylko do dnia, w którym na porządku dziennym rozpraw znalazły się sprawy morskie i grzechy admirałów.

Bardzo było nieprzyjemne dla Doenitza ujawnienie i odczytanie na rozprawie szeregu tajnych dokumentów, z których wynikało niezbicie, jak to wielki admirał, wbrew wszelkim prawom ludzkim i międzynarodowym, zalecał nie tylko niszczenie statków nieprzyjacielskich, ale załóg, bo Ameryka potrafi szybko budować okręty, ale nie zdoła wypełnić strat w wyszkolonym materiale, a w materiale ludzkim jeszcze bardziej.

Nieprzyjemne dla admirała musiały być zeznania oficera marynarki niemieckiej, dowódcy dywizjonu łodzi podwodnych, który stwierdził, że rozkaz Doenitza był wprawdzie dwuznaczny — stary lis morski chciał sobie zostawić furtkę na zapas, — ale przy odprawach instruowano oficerów: „Nie ratujcie rozbitków, nie wysyłajcie łodzi ratunkowych, bo może to być niebezpieczne dla was samych".

Nieoczekiwanie w dniu morskim również dał się słyszeć wyraz Polaka. Oto przy odczytywaniu jednego z dokumentów, okazało się, że jeszcze w lecie 1939 roku 5 niemieckich łodzi podwodnych otrzymało rozkaz ścisłego patrolowania półwyspu Hel i to począwszy od 16 lipca. Rozkaz ten, mówiący już wtedy o wyeliminowaniu polskich sił zbrojnych, podpisany był również przez Doenitza.

Obserwuję go teraz, jak siedzi przybladły i zdenerwowany w trakcie zeznań swego ekspodwładnego. Wertuje gorączkowo trzymane w ręku odpisy dokumentów, o których dziś mowa. Trąca w ramię siedzącego obok Raedera, gestykuluje, poprawia nerwowo słuchawki, a gdy świadek z zimną krwią mówi o topieniu rozbitków, Doenitz kręci gwałtownie głową, jakby chciał zaprzeczyć.

Niewiele się to przyda. Dokumenty, opatrzone własnoręcznym podpisem wielkiego admirała, są tak wymowne i przekonywujące, że nie trzeba nawet tak wielkich fachowców w dziedzinie wojny morskiej, jak Anglicy, by stwierdzić, że i na tym odcinku zbrodnicze instynkty niemieckie zarysowały się w całej pełni. Marynarka niemiecka w tej wojnie pod dowództwem Doenitza i Raedera okryła się hańbą, razem z którą idzie teraz na dno.

Minister spraw zagranicznych, Joachim von Ribbentrop, stał się, podobno, bardzo nerwowy i kapryśny. Na tym tle poróżnili się nawet ze swoim obrońcą, d-rem Sauterem, który też zrzekł się obrony Ribbentropa. Ex minister miał, jak stwierdza, wykazać swoje niezadowolenie ze sposobu obrony i w końcu zażądał, aby Sauter opuścił swoich dwóch pozostałych klientów — Schiracha i Funka — i poświęcił się bez reszty jego znakomitej osobie. W odpowiedzi dr. Sauter opuścił Ribbentropa, którego obrony podjął się adw. Horn, młody człowiek, wychowanek Oxfordu.

Do lata czy do jesieni? Na temat czasu trwania procesu zdania są podzielone. Optymiści przewidują koniec w maju, pesymiści twierdzą, że przy obecnym tempie obrady mogą się przeciągnąć do jesieni. Jest w tym pewna racja, bo mamy jeszcze przed sobą falangę świadków. Obrona zgłosiła ich aż 60. Już teraz w specjalnym skrzydle więzienia norymberskiego przebywa szereg znakomitych hitlerowców, sprowadzonych przez oskarżycieli. Jako świadkowie czekają na zbadanie: Małgorzata, Gertruda Himmler oraz Walter Darre. Machina sprawiedliwości toczy się powoli, ale wytrwale naprzód, a my, patrząc na galerię oskarżonych, pocieszamy się myślą, że co się odwlecze, to nie uciecze.

Marszak

# Akademia w 22-rocznicę śmierci Wł. Lenina

We wtorek 22-go stycznia z okazji 22-ej rocznicy śmierci Wł. Lenina odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i Centralny Robotniczy Dom Kultury.

Prezes Sądu Najwyższego ob. Bzowski zagaił akademię i wygłosił piękne przemówienie o rozwoju przyjaźni polsko-radzieckiej.

Po przemówieniach przedstawicieli Wojska Polskiego i partii politycznych odbył się koncert z udziałem orkiestry symfonicznej Państwowej Filharmonii Łódzkiej.

## Komunikacja lotnicza
### Nowy Jork — Warszawa

Agencja „Associated Press" donosi, że amerykańskie zamo.skie linie lotnicze zamierzają wprowadzić komunikacje lotniczą między Nowym Jorkiem a Berlinem i Warszawą. Obsługa ta ma się rozpocząć między 15 lutym a 1 marca. Linia ma przechodzić przez Nową Fundlandię, Irlandię, Amsterdam, Frankfurt, Berlin i Warszawę. Obsługa ma się odbywać raz w tygodniu.

Ś. † P.
z Rudowskich **CECYLIA MĄKOWSKA**
Drogistka
Zmarła po ciężkich cierpieniach dnia 20. I. 46. Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, nastąpi w środę dn. 23. I. 46 o godz. 3-ej pp. z Kaplicy Cmentarnej Starego Cmentarza Katolickiego przy ul. Ogrodowej.
Pogrążeni w smutku
**Mąż i siostra z synami**

W dniu 21 stycznia b. r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 35
Asystent Uniwersytetu Łódzkiego
ś. p. **Giżycki Cezary**
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś 23 stycznia o godz. 16-ej z domu żałoby przy ul. Żeromskiego 75 do Kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, a w czwartek 24 stycznia po odprawieniu Mszy Św. o godz. 10-ej wyprowadzenie na stary smentarz katolicki, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku.
**Żona, córka i rodzina**

## Co usłyszymy przez radio

6.55 W-wa. 8.15 Najciekawsze audycje programu łódzkiego. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy „W winiarskim forcie" — Marii Konopnickiej. 9,00 Przerwa. 11,55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 W-wa 13,30 Przerwa. 14.30 Koncert solistów w wyk.: Edwarda Pawlaka — bas, Wanda Klimowiczowa — fortepian. 14.50 Muzyka z płyt — „Błękitna Rapsodia" — Garskwina. 15,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Rezerwa 15.20 Przechadzki po mieście — pog. informac. Marka Zagajnego. 15.30 Audycja dla robotników: 1) „Lenin" — frag. z poematu Włodzimierza Majakowskiego w przekładzie Piotra Kożucha — recyt. Stefan Środka. 2) Wywiad z kierown. f-my A. G. Borst w Zgierzu, ob. Wiktorem Brągoszewskim — w oprac. Juliusza Pogoń—Śliżowskiego. 3) Płyty. 16.00 W-wa 18.30 Rozmaitości. 19.00 W-wa 19.15 Kwadrans muzyki lekkiej w wyk. Tadeusza Dobrzyńskiego — fortep. 19.30 W-wa 21.30 Koncert Życzeń. 22.00 W-wa 23.00 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.05.

Władysław Pawlak

# Łódź w latach grozy

51)

*(Powieść z życia robotników łódzkich w okresie okupacji)*

Rozdział XIII.

Franuś z matką napracowali się najwięcej przy przeprowadzaniu się do mieszkania po Kamińskich i zaledwie w sobotę uporali się ze wszystkim. Oboje od południa poszli do pracy i Franuś po dziesiątej wracał do domu.

Wieczór był ciepły, pogodny, ale ciemno było. Niemcy od wiosny przywrócili zaciemnianie i teraz trzeba było dobrze wypatrywać by nie uderzyć głową w drzewo lub słup tramwajowy lub zderzyć się z kimś albo potknąć o cokolwiek. Doszedł do Wodnego Rynku, był czarny. Franuś wysilał wzrok słysząc na nim jakiś gwar i ruch lecz nic nie mógł dojrzeć, dopiero kiedy doszedł bliżej Targowej wpatrzył się mocniej, dojrzał wojsko biwakujące. Samochody, motocykle, wozy.

Wojska było dużo i żołnierze kręcili się, czyścili auta, gotowali nawet, osłaniając paleniska przy kuchniach polowych.

Franusia zaciekawił ten obóz, a raczej biwak rozbity na Rynku wśród nocy, chociaż przyzwyczajony był do widoku przemarszu oddziałów wojskowych, które ostatnio tak często i tak licznie ciągnęły na wschód, lecz ci na których teraz patrzył wywarli na nim wrażenie. Widząc ich spodziewał się że zajdzie coś niezwykłego. Ostatnio kopane rowy przeciwlotnicze, murowanie basenów ulicznych na wodę, skojarzyło się w jego umyśle z tymi Niemcami tu i kto wie, zadrżał, ta wojna o której wszyscy już tak dawno mówili, spodziewana jest tuż, tuż...

Teraz w tej chwili widząc ten obóz i przypominając sobie to wszystko co się ostatnio działo, pewny był, że Niemcy uderzą na Rosję i pod tym wrażeniem wrócił do domu.

Nazajutrz była niedziela, dzień cudny, pogodny, słońce lśniło i wszystko błyszczało pod błękitem nieba, bez chmurnego i chwilami zapominało się o tej przeklętej wojnie i tych przeklętych Niemcach lecz na krótko póki się ich nie ujrzało.

Franuś opowiedział w domu o wojsku, które onegdaj widział i wyszedł na miasto by zobaczyć czy coś nie zaszło. Nie dostrzegł żadnych zmian, Niemcy rozpierali się po ulicach jak zawsze i ludzie snuli się jak codziennie.

Uspokoił się i wrócił do mieszkania. Matka postawiła obiad, jedli gdy nagle Wieczorek wszedł.

— Panie Franuś pozwól pan na chwilę.

Franuś odszedł od obiadu i rozmawiał z Wieczorkiem za przeforsztowaniem.

Kurpikową intrygowało, że tak długo szepcą.

Wieczorek wychylił głowę zza zasłony i rzekł tajemniczo:

— Niemcy w nocy na Rosję uderzyli...

— Uderzyli?... Kurpikowa odłożyła łyżkę.

— Tak, słyszałem przez radio.

— Panie Wieczorek, teraz wierzę, że Polska będzie.

— Tak, teraz dopiero na prawdę będzie wojna, a nie jak dotychczas... I stamtąd, ze Wschodu przyjdzie oswobodzenie..

Zaprzestali jeść, nawet Wandzia i Kaziek, wszyscy mówili rozgorączkowani, podnieceni i gdy Wieczorek wyszedł Franuś nie mógł usiedzieć w izbie, jak najprędzej chciał być na ulicy, zobaczyć co się tam dzieje. Wacek wybiegł za nim i obaj szli chodnikiem pełnym ludzi, ale na ich twarzach nie było widać zmian, byli tymi z wczoraj, sprzed tygodnia, tacy jak prawie od dwóch lat.

Franuś widział, że tylko on i Wacek są podnieceni, a wszyscy...

Wracali do domu kiedy gdzieś, poza sobą, posłyszeli krzyk, obejrzeli się. Środkiem ulicy biegli chłopcy z naręczami gazet i głośno wołali:

— Extrablatt! Extrablatt!

Franuś z Wackiem przystanęli, ktoś kupił zadrukowany papier. Przystąpili do nieznajomego i czytali poprzez jego ramię:

Feldzug gegen Moskau!...

Zadrżeli chociaż, nierozumieli odczytywanych słów.

— Proszę pana, co tam piszą? — zwrócił się Franuś do nieznajomego widząc, że nie ma swastyki, a więc jest Polakiem. Zebrało się już kilkudziesięciu ludzi i nieznajomy tłumaczył głośno hitlerowski szmatławiec.

Gdy Franuś z Wackiem wyszli z koła ulica wyglądała zupełnie inaczej, wszędzie gromadzili się ludzie, dyskutowali, mówili głośno i śmiało jak nigdy. Każde oczy gorzały nadzieją, każdy poglądał na Niemców jak gdyby już przegrali wojnę, jak gdyby ta extra telegrama donosiła o kapitulacji Rzeszy, a nie o nowej wojnie, o której jeszcze nic nie wiadomo.

Po dziewiątej wieczorem Franuś szedł do pracy na nocną zmianę. Widno jeszcze było i na pustych ulicach spotykał gęste patrole, którym musiał okazywać przepustkę nocnę.

W fabryce, w szatni taki był gwar, prawie krzyk wszystkich robotników, każdy mówił, nikt nie zważał na obecnych Niemców, wszyscy wyrażali głośno swoje sympatie i uczucia dla Związku Radzieckiego, że Niemcy siedzieli jak ogłuszeni i przybici spoglądając tylko spode łba.

— Najdalej za parę miesięcy będziemy mieli Bolszewików w Łodzi — mówił Franuś

—Nie tak prędko, panie Kurpik.

d.c.n.

# Z Filharmonii Łódzkiej

Uroczysty koncert piątkowy Filharmonii Łódzkiej odbył się pod znakiem pierwszej rocznicy wyzwolenia Łodzi spod jarzma niemieckiego. To też program koncertu był odpowiednio dobrany i zawierał wyłącznie muzykę polską. Na początku usłyszeliśmy Polonez A dur Chopina w transkrypcji orkiestrowej, następnie zaś pełną uroku Bajkę Moniuszki. Solistką była **Bronisława Rotsztatówna**, która wykonała koncert skrzypcowy D-moll Wieniawskiego. Świetna ta skrzypaczka potrafiła zdobyć sobie publiczność wysokiej klasy sztuką. Jej gra, pełna finezyjnego wyczucia, żywiołowy temperament, muzykalność, przy delikatności smyczkowania udzieliła się słuchaczom niemal z całej filigranowej postaci znakomitej artystki.

Drugim solistą wieczoru był **Władysław Kędra**, który odtworzył szereg utworów fortepianowych. Słyszeliśmy więc mało ciekawy Polonez Paderewskiego, Elegie Różyckiego, Chopina Etiudę, Szymanowskiego Etiudę oraz Polonez As-dur Chopina, którego wykonanie stało na wysokim poziomie dzięki opanowaniu wewnętrznemu artysty, co pozwoliło mu utrzymać utwór we właściwym dla poloneza tempie, nie dając się unieść zbytnio temperamentowi. Nad program zagrał Kędra z perlistością techniczną „Prząśniczkę" Moniuszki — Melcera oraz „Znasz-li ten kraj".

Ostatnim numerem programu był poemat symfoniczny ,Step" Noskowskiego. Słyszeliśmy już tę kompozycję kilka razy **w wykonaniu łódzkiej orkiestry filharmonicznej**, dlatego też stwierdzić możemy, że brzmienie orkiestry znacznie się pogłębiło, instrumenty dęte uległy właściwemu stonowaniu, utemperowały się, brzmią dużo czyściej i harmonijniej w zespole instrumentów całej orkiestry. Rutyna dyrygenta dyr. **Górzyńskiego** zdyscyplinowała orkiestrę i doprowadziła do pięknego i pełnego współbrzmienia wszystkich instrumentów. Ważny ten fakt jest wyrazem rzetelnej pracy w dziedzinie pogłębienia muzycznego, jest to już prawdziwy plon, który w dzień rocznicy wyzwolenia wykazał, na co w tak stosunkowo krótkim czasie i ciężkich warunkach pracy mogła się zdobyć tak ważna placówka kulturalna, a licznie zebrana i oklaskująca wykonawców publiczność dała dowód, że muzyka jest jej prawdziwie potrzebna i że śledzi jej ciągły postęp.

**Sigma.**

# Krzepnie jedność klasy robotniczej

## Nowe formy współpracy między PPR i PPS

**Jedność klasy robotniczej jest fundamentem demokracji ludowej. Tę jedność wykuwają obie partie robotnicze — PPR i PPS w codziennej współpracy na terenie fabryk, urzędów, przedsiębiorstw.**

**Ale wiemy z doświadczenia naszego terenu, że towarzysze z obu partii, choć przeświadczeni o konieczności współdziałania — nie zawsze i nie wszędzie umieją znaleźć konkretne tego współdziałania formy. I chociaż komisje porozumiewawcze wyłoniły się przy wszystkich dzielnicach partyjnych to jednak zebrania tych instytucji odbywają się nieregularnie a przede wszystkim komisje te często nie umieją wypracować konkretnego, wspólnego planu pracy. Duży krok na drodze przełamywania trudności i konkretyzowania form współpracy uczyniły dzielnice PPR Lewa i Prawa Górna i PPS Górna, Fabryczna, Chojny Północ i Chojny Południe.**

**Komisje porozumiewawcze tych dzielnic zwołały w dniu 21 stycznia wspólne zebranie przewodniczących i sekretarzy kół fabrycznych PPS i PPR. Trzeba podkreślić, że konferencja ta odbywała się w rzeczywiście bratniej serdecznej atmosferze wzajemnego zrozumienia. Aktyw obu partii robotniczych w trosce o dobro klasy robotniczej wypracował formy codziennych, wspólnych zmagań.**

**Przewodniczył tow. Henryk Stawiński—sekretarz dzielnicy PPR Lewa Górna. Referat o roli Komisji Porozumiewawczych wygłosił tow. Dankowski, przewodniczący Dzielnicy Fabrycznej PPS. Referent podkreślił między innymi, że dziś uczymy się na błędach przeszłości i władzy, którą mamy nikt wydrzeć nam nie zdoła, bo jesteśmy silni jednością. I nie wolno nam zapominać o tym, że najsłabsze nawet nieporozumienie między partiami robotniczymi wykorzystuje wróg nasz — reakcja.**

**W dyskusji, która się po referacie wywiązała wszyscy uczestnicy zebrania wypowiedzieli się za koniecznością zacieśnienia współpracy. „Nasza współpraca nie jest tworem sztucznym narzuconym przez centralne władze partyjne. Nasza współpraca — to nakaz historii. I to musimy zrozumieć stwierdził tow. Wróblewski. (PPS).**

**— My na terenie Rzeźni Miejskiej przekonaliśmy się, że bez zgodnego działania nie ruszymy naprzód i dziś oba koła partyjne razem pracują i w Radzie Zakładowej znaleźliśmy wspólny język, — powiedział tow. Mikołajczyk (PPR).**

**Omówiono plan współdziałania, co znalazło wyraz w szeregu ważnych uchwał. Ustalono, że:**

**1. Zebrania przewodniczących i sekretarzy kół PPS i PPR będą się odbywać 21-go każdego miesiąca.**

**2. Wszelkie sprawy sporne należy kierować do komisji porozumiewawczej, która je rozstrzygnie.**

**3. Koła partyjne PPR i PPS obowiązane są dostarczyć komisji porozumiewawczej szczegółowe i obszerne sprawozdania.**

**4. Koła PPR i PPS w dalszym ciągu będą pracować nad podniesieniem wydajności produkcji. Będą ze wszystkich sił zwalczać kradzieże, które wciąż niestety mają miejsce na terenie fabryk.**

**5. Członkowie obydwu partii robotniczych będą w dalszym ciągu zgodnie współdziałać na terenie Rad Zakładowych. Troszczyć się o polepszenie bytu robotników.**

**6. Członkowie obu partii będą zgodnie głosować na związkowe listy, „jedności klasy robotniczej".**

**7. Koła partyjne PPR i PPS wspólnie troszczyć się będą o podniesienie poziomu ideologicznego mas pracujących. Dbać będą o rozwój pracy w świetlicach robotniczych.**

**Te uchwały świadczą najlepiej o tym, że konferencja ta przyczyni się do umocnienia jedności klasy robotniczej.**

**Przykład godny naśladowania.**

**T.**

# Obowiązek prowadzenia meldunków

Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż począwszy od dnia 2 stycznia 1946 r., powołane zostały do życia specjalne lotne komisje meldunkowe. Do zakresu czynności tych komisji należy systematyczna i szczegółowa kontrola istotnego stanu zameldowanych i wymeldowanych osób na terenie poszczególnych nieruchomości w granicach „Wielkiej Łodzi".

Ponieważ wstępne wyniki z przeprowadzanych lustracji wykazują, że wiele osób nie przestrzega obowiązków meldunkowych, przeto Wydział Ewidencji Ludności wyjaśnia, iż do zarządzenia ob. Prezydenta miasta z dnia 23 maja 1945 r., wszystkie osoby bez różnicy płci i wieku, przebywające dłużej niż 24 godzin w obrębie Łodzi, winny być zameldowane przed upływem następnych 24 godzin.

**Obowiązek dopilnowania zameldowania i wymeldowania ciąży na:**

1) Lokatorze głównym — w stosunku do sublokatora;

2) **głowie rodziny** — w stosunku do członków rodziny i domowników, jeśli ci pozostają we wspólnym gospodarstwie z głową rodziny i wspólnie z nią zamieszkują, ;

3) **pracodawcy** — w stosunku do pracowników u niego zamieszkałych;

4) **dozorcach domowych i domowych komitetach lokatorskich** — w stosunku do lokatorów, zamieszkujących, względnie przebywających na terenie danej posesji.

Obowiązek przyjmowania od lokatorów **wypełnionych kart meldunkowych oraz podpisania tych kart, a nadto dostarczenia meldunków do Biur Meldunkowych, ciąży na:**

1) właścicielach domów,

2) dzierżawcach lub innych kierownikach hoteli, pensjonatów, domów noclegowych, burs, przytułków itp.,

3) osobach, którym powierzone zostało spełnienie czynności meldunkowych,

4) zarządcach domowych, wyznaczonych przez Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych do sprawowania opieki nad mieniem opuszczonym i porzuconym.

Odpowiedzialność za prawdziwość danych, wniesionych do zgłoszenia meldunkowego, ponosi osoba zainteresowana.

Zgłoszenia zameldowania i wymeldowania w cenie po zł. 5 (za sztukę) należy wypełniać w 2 egzemplarzach na osobę. Cudzoziemcy wypełniają po 3 zgłoszenia na osobę. Karty meldunkowe nabywać można we wszystkich Biurach Meldunkowych.

**Osoby korzystające z zapomóg Wydziału Opieki Społecznej, otrzymują karty meldunkowe z tegoż Wydziału bezpłatnie.**

Wydział Ewidencji Ludności podkreśla, iż osoby uchylające się od dopełnienia obowiązków meldunkowych, karane są przez Sądy Starościńskie. Grzywny za tego rodzaju wykroczenia wynoszą zł. 1.000.

# Ofiary

**Ob. Jagielska Maria w Zgierzu ofiarowała na sieroty po zamordowanych w obozach niemieckich zł. 3.000, — (złotych trzy tysiące).**

***

**Na akcję dożywiania biednych dzieci ob. Wypych Henryk składa zł. 250.—**

***

**Na Polski Czerwony Krzyż od ob. Sokołowskiego Kazimierza zł. 500.—**

***

Do Redakcji naszej wpłynęły następujące ofiary:

Zamiast kwiatów z okazji 15-ej rocznicy ślubu pp. Wacławostwa Sędziwych oraz imienin p. Henryki Sędziwej składają zł. 300 (złotych trzysta) na „Sienkiewiczówkę", sierociniec przy Łódzkiej Rodzinie Radiowej — Zygmuntostwo Bagińscy.

***

Dla sierot Zakrzewskich od ob. Kuczyńskiego Jana, piekarnia poniemiecka, ul. Piłsudskiego 57, wpłynęło zł. 2.000 (złotych dwa tysiące).

—o—

# Pieczątki domowe

Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że z dniem **1 marca 1946 r. wszyscy właściciele i dzierżawcy domów, hoteli, pensjonatów,** domów noclegowych, burs, przytułków itp. zarządcy domowi, wyznaczeni przez Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych do sprawowania opieki nad mieniem opuszczonym i porzuconym oraz osoby upoważnione do prowadzenia meldunków—winni zaopatrzyć się w pieczątki domowe.

Wzór pieczątki obejrzeć można w Wydziale Ewidencji Ludności (Oddział Meldunkowy), ul. Al. Kościuszki 21, front, parter, prawa strona oraz w Biurach Meldunkowych, znajdujących się na terenie poszczególnych Komisariatów.

Wydział Ewidencji Ludności zaznacza, iż po wskazanym wyżej terminie karty meldunkowe bez pieczątek nie będą przyjmowane przez Biuro Meldunkowe.

# Przygotowania do spisu ludności

Do biura naczelnego Komisarza spisowego miasta Łodzi, mieszczącego się w lokalu Wydziału Statystycznego przy Al. Kościuszki 1, coraz liczniej zgłaszają się obywatele, którzy ofiarowują swą współpracę w charakterze komisarzy spisowych przy wyznaczonym na dzień 14 lutego spisu ludności. Zgłoszenia te są dowodem wysokiego wyrobienia obywatelskiego, gdyż praca komisarzy spisowych jest bezpłatna, a więc jedynym motywem zaofiarowania współpracy jest poczucie obowiązku społecznego. Zgłaszają się ludzie różnego wieku i różnego zawodu, a nie brak wśród nich takich, którzy już w przedwojennych spisach ludności brali czynny udział w charakterze komisarzy spisowych. Wszyscy uczestnicy akcji spisowej otrzymają zaświadczenia, stwierdzające pełnienie przez nich powinności obywatelskiej.

Spis ludności wywołał żywe zainteresowanie w najszerszych kołach społeczeństwa łódzkiego. Wobec ogromnych strat, jakie poniosła Łódź w dziedzinie ludnościowej na skutek bezprzykładnych zbrodni hitlerowskich jest niezmiernie ważnym ustalenie dzisiejszego stanu ludności miasta. Przy spisie będzie uchwycona cała ludność obecna, a więc ta ludność która noc z dnia 13-go na 14 spędziła w Łodzi, przy czym obojętną będzie rzeczą, gdzie kto jest zameldowany. W ten sposób spis ludności da nam dokładniejszy obraz stosunków ludnościowych Łodzi niż ewidencja ludności oparta na niezawsze dokładnych meldunkach. Znana jest bowiem rzeczą, że niejednokrotnie w książkach meldunkowych figurują osoby, które dawno już opuściły miasto, a nie zostały wymeldowane. Oczywiście ci wszyscy będą przy spisie pominięci. O ile więc dotychczas operujemy dla Łodzi liczbą ludności zameldowanej, o tyle po spisie i to bezpośrednio po jego zakończeniu dowiemy się, jaki jest rzeczywisty stan ludności miasta.

Dalej spis pozwoli nam ustalić, jaki jest rozkład ludności Łodzi według płci. Wobec ogromnej przewagi kobiet dokładne wyjaśnienie tej kwestii jest również rzeczą bardzo ważną. Rubryki arkusza spisowego dotyczące wieku ludności umożliwią określenie liczby: 1) dzieci i młodzieży do lat 18-tu; 2) ludności dorosłej, a mianowicie od lat 18 do 59, oraz 3) starców powyżej 60 lat. Wreszcie pytania dotyczące narodowości pozwolą ustalić obecny skład narodowościowy ludności Łodzi, w szczególności zaś ukażą nam liczbę osób narodowości niemieckiej, które są jeszcze w Łodzi.

Dla administracji publicznej i dla badań naukowo-statystycznych są to wszystko niezmiernie cenne dane.

Cała Łódź poprze akcję spisową i ułatwi pracę komisarzy spisowych bo rozumie wielką doniosłość tej akcji. Spis ludności jest zawsze egzaminem uświadomienia obywatelskiego mieszkańców miasta.

Łódź niezawodnie zda ten egzamin chlubnie.

## *Interpelacje naszych Czytelników*

# Czy tak powinna pracować Spółdzielnia?

**Ponieważ „Głos Robotniczy" przynosi nam codzień coś nowego oraz interesuje się naszymi sprawami, kupujemy go i ufamy mu, a gdy mamy zmartwienie, prosimy o radę.**

**Jesteśmy zapisani do Spółdzielni na rogu Gdańskiej i 6 Sierpnia. Należą nam się śliwki z miesiąca października, cukierki i czekolada z listopada, mleko za grudzień (dostaliśmy po dwa litry, a reszta numerów do 46 była nam wycięta i zabrana). Teraz miało być mleko co drugi dzień. Upłynęło już cztery dni i nie ma go jeszcze. Na naszą interwencję, dlaczego w innych spółdzielniach jest porządek, ładna panna Zosia mówi nam: „Nie podoba się pani, niech pani idzie gdzie indziej, łaski nam pani nie robi". Ale my mieszkamy w pobliżu i nie możemy gdzie indziej jeździć tramwajem, aby otrzymać 1/4 litra mleka, które by nas zbyt drogo kosztowało.**

**Co mamy zrobić, aby dostać to, co inni dawno już zjedli. Ci, co mają dużo czasu wolnego, mogą stać w kolejce i wyczekiwać, aż trochę produktów zostanie wydane, ale dla nas, jak przyjdziemy z pracy, stale brak wydawanych na kartki rzeczy.**

**Czy nie czas, aby tą sprawą zainteresowały się kierownictwo spółdzielni i kontrola społeczna?**

**Stali czytelnicy „Głosu Robotniczego" konsumenci Spółdzielni Inw. Wojen. na rogu Gdańskiej i 6 Sierpnia.**

# Okolicznościowe znaczki pocztowe

**Z dniem 17 stycznia br zostały wprowadzone do obiegu i sprzedaży okolicznościowe znaczki pocztowe opłaty wartości 1.50 zł., 3 zł., 3.50 zł., 6 zł., 8 zł. i 10 zł., wydane dla upamiętnienia rocznicy uwolnienia Warszawy spod okupacji.**

**Znaczki te stanowią serię znaczków „Warszawa oskarża", wprowadzonych do obiegu:**

**Znaczka wartości 1.50 zł. z dniem 15 października 1945r.**

**Znaczka wartości 3 zł. z dniem 25 listopada 1945 r.**

**Znaczka wartości 3.50 zł. z dniem 5 grudnia 1945 r.**

**Znaczka wartości 6 zł. z dniem 1 stycznia 1946 r.**

**Znaczka wartości 8 zł. z dniem 1 stycznia 1946 r.**

**Znaczka wartości 10 zł. z dniem 10 stycznia 1946 r.**

**i na których wykonano nadruk: „Warszawa — wolna 17 stycznia 1945 — 1946 r."**

# Uwaga lekarze

Walne zebranie Sekcji Lekarzy Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia w Łodzi zapowiedziane na dz. 27 stycznia br zostało odwołane. O nowym terminie zostaną lekarze w odpowiednim czasie powiadomieni.

## Ze sportu

# Z myślą o wicemistrzostwie Polski
## jadą do Krakowa hokeiści ŁKS-u

25 stycznia rozpoczynają się w Krakowie pierwsze powojenne hokejowe mistrzostwa Polski. Łódź reprezentować będzie jedyna w Łodzi drużyna hokejowa ŁKS-u.

Łodzianie początkowo chcieli zrezygnować z wyjazdu, gdyż kierownictwo zawodów nie chciało pokryć kosztów przejazdu ponad 13 graczy. Kierownictwo drużyny łódzkiej wychodząc z założenia, że podczas turnieju mogą zajść kontuzje, chciało zabrać kilku graczy zapasowych, ale oczywiście.., nie na swój koszt. Krakowskim targiem łodzianie zgodzili się wreszcie na wyjazd z feralną trzynastką, pozostawiając zapasowych graczy w domu.

Trzymające od kilku dni mrozy pozwoliły łodzianom na przeprowadzenie jakiej takiej zaprawy. Ostatnie dwa mecze z Lechią poznańską pyczyniły się do poprawienia kondycji i techniki podań, oraz samej jazdy na lodzie. Dwukotne zwycięstwa podniosły morale naszych reprezentantów. Nic też dziwnego, że nastrój wśród naszych hokeistów panuje dobry.

Kierownik i opiekun „ełkaesiaków", ob. Lange, również jest dobrej myśli.

— Forma nasza — mówi nam — poprawia się z każdą godziną. Większość naszych zawodników jest niedożywiona, pracują ciężko nieraz na utrzymanie. Wielu nie posiada jeszcze własnego mieszkania, — oczywiście to wszystko nie wpływa zachęcająco do gry. A jednak chłopcy rwą się do krążka. Nieraz sam się dziwię, skąd w takich warunkach bierze się u nich chęć i zapał do hokeja. Zwycięstwa mych chłopców z Lechią mile mnie zaskoczyły, to też z dobrą wiara, jedziemy na mistrzostwa. Sądzę, że gdy nam dopisze odrobina szczęścia, zajmiemy jedno z czołowych miejsc, a może nawet wicemistrzostwo. Najpoważniejszym kandydatem na mistrza jest, oczywiście, „Cracovia".

Łodzianie opuszczają Łódź dzisiaj wieczorem w składzie następującym: Makutynowicz (rez. Styczyński); obrona: Werner, Metternich; atak I: Król, Kelm, Głowacki, atak II: Staniszewski, Sokołowski, Meyer, atak III: Łabczyński, Kamiński i Kasprzak.

Kr.

# Dzisiaj finały
## „Pierwszego kroku boksers iego"

W „pierwszym kroku bokserskim" odbyły się już półfinały, które przyniosły następujące wyniki: W wadze **papierowej** Czarnecki (Zjed.) pokonał Wójta (Zjed.), a Kubiak (ŁKS) Szygułę (ŁKS); w **muszej** Krygiel (Zjed.) pokonał Skubieckiego (Zjedn). Tomas (Wi-Ma) wszedł do finału w.o.; w **koguciej** Stolecki (ŁKS) pokonał Zawadzkiego (ŁKS), a Matusiak (ŁKS) Wysockiego (ŁKS); **w piórkowej** Rogalski (G) pokonał Szymurę (G), a Kijewski (Zjedn.) Gronosa (Zjedn.); w **lekkiej** Przychodniak (Zjedn.) pokonał Zarębskiego (Zjedn.), a Kazimierczak (Zjedn.) Mrowińskiego (Wi-Ma); w **półśredniej** Kukulak (Zjedn.) zakwalifikował się do finału w. o., a Pietranek (Wi-Ma) zwyciężył Kalisza (ŁKS); w **średniej** Ratyński (Wi-Ma) pokonał Olka (ŁKS), a Gertner (Wi-Ma) Czubaka (ŁKS.).

Finały odbędą się dzisiaj w środę o godz. 19 w sali Domu Robotniczego przy ul. Przędzalnianej 68. Obecność sędziów obowiązkowa.

## Teatr, muzyka i sztuka

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**

Codziennie o godz. 19.15 komedia Tadeusza Rittnera pt. „Głupi Jakób' w wykonaniu zespołu kameralnego D. Ż. Udział biorą: Ludwik Sempoliński, Michał Melina, Maria Kaniewska, Zdzisław Relski, Hanna Bielicka, Janina Draczewska, Barbara Norwetówna, Jan Kochanowicz, Adolf Chronicki, Jerzy Duszyński. Reżyseria: Michał Melina. Dekoracje: St. Luckiewicz. W niedziele i święta dwa przedstawienia: o godz. 16.15 i o 19.15.

—o—

TEATR W. P. dziś ostatnie wieczorowe przedstawienie komedii Rene Fauchois — Ostrożnie świeżo malowane!.. z Jackiem Woszczerowiczem, Godlewską, Jezierską, Łabuńską, Łuczycką, Mrozowską, Bugajskim Daczyńskim, Bańczą i Modrzewskim. Reżyseria Edmunda Wiercińskiego.

Jutro po trzydniowej przerwie wraca największy sukces Teatru W. P., Wesele Figara Beaumarchais w przekładzie Beaumarchais z Dobiesławem Damięckim w popisowej roli Figara, Janiną Romanówną, niezrównaną Zuzanną oraz w świetnym wykonaniu Grabowskiej, Horeckiej, Jezierskiej, Grabowskiego, Krasnowieckiego, Kwaskowskiego, Łapińskiego, Mickiewicza, Pilarskiego, Skulskiego i Wołłejki. Wesele Figara dobiega już liczby 40 przedstawień, z których wszystkie dotychczasowe odbyły się przy widowni wyprzedanej do ostatniego miejsca.

—o—

**Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII**

Program piątkowego koncertu symfonicznego (25.1) zapowiada się niezwykle interesująco. Jako solistka wystąpi świetna skrzypaczka Grażyna Bacewiczówna, która odegra z orki starą „Symfonię hiszpańską" Lalo. Orkiestra wykona nieznaną u nas symfonię pierwszą Bizeta oraz „Uwerturę" Grażyny Bacewiczówny. — Dyryguje Zdzisław Górzyński.

Bilety od 10 zł. sprzedaje kasa kina „Bałtyk" — Narutowicza 20 od godz. 10 — 14.

—o—

**PASTORAŁKA LEONA SCHILLERA w C. R. D. K.**

W sobotę dnia 26.I. br. o godz. 16-ej w Sali Teatralnej Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR Piotrkowska 243 odbędzie się przedstawienie Pastorałki w opracowaniu Leona Schillera.

Bilety dla robotnków i ich dzieci do nabycia w C. R. D. K — TUR. w cenie 5, 10 i 15 zł.

—x—

TEATR POWSZECHNY TUR codziennie o godz. 19 min. 16 Świerszcz za kominem Dickensa, jedna z najpiękniejszych i najpoetyczniejszych sztuk literatury teatralnej świata, która w doskonałej reżyserii Daczyńskiego, oprawie dekoracyjnej i kostiumowej Cegielskiego, z nową ilustracją muzyczną Mieczysława Mierzejewskiego i w świetnym wykonaniu Billing, Czengery, Hanin, Jakubińskiej, Karpińskiej, Boguckiego, Borowskiego, Maliszewskiego, Pągowskiego, Pietraszkiewicza i Szubki jest nowym wielkim osiągnięciem artystycznym tej sceny.



## OGŁOSZENIA DROBNE



## Dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki:
Danieleckiego — Piotrkowska 127
Zajączkiewicza — Plac Boernera 37.
Gorczyckiego — Przejazd 59
Karlina — Piłsudskiego 54,
Antoniewicza — Szosa Pabianicka 50.
Steckla — Limanowskiego 37.

—o—

## Kina

„Polonia" — Piotrkowska 67 i „Tęcza" — Piotrkowska 108. Wielki film o triumfującej miłości „ Czekaj na mnie" „Bałtyk" ulica Narutowicza 20 i „Gdynia" Przejazd" 2, „Nieuchwytny Smith" „Adria" Główna 1 i „Wisła" Przejazd 1 „Lenin w 1918 r." „Stylowy" Kilińskiego 123 „Jenny". „Włókniarz" Zawadzka 16 „Hel", Legionów 2.4, Wspaniały film amerykański, pełen przepięknych melodyj „Wielki Walc". „Tatry", Sienkiewicza 40 i „Przedwiośnie", Żeromskiego 74 76, Arcywesoła komedia muzyczna produkcji polskiej „Pani minister tańczy". „Wolność", Napiórkowskiego 16 — „Roma", Rzgowska 86, Przepiękny amerykański film muzyczny „Pieśniarz Zachodu" „Robotnik", ulica Kilińskiego Nr. 178, Amerykańska komedia muzyczna „Rozwiedźmy się". „Zachęta", Zgierska 26, Francuski dramat miłosny „Zdobywcy Maroka". Bajka", Franciszkańska 31, Arcywesoła komedia „Piętro wyżej". „Record", Rzgowska 2, Monumentalny film produkcji radzieckiej „Piotr I" „Muza" Ruda Pabianicka „Gunga Din".

—o—

Miejskie Gimnazjum Mechaniczne w Pabianicach składa tą drogą Dyrekcji, Radzie Zakładowej Państwowych Zakładów Samochodowych w Łodzi przy ul. Kątnej 21 podziękowanie za dar w postaci materiałów produkcyjnych.

Dyrekcja Gimnazjum



CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny, Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-08065